

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 haleryz

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego
miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 haleryz.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 haleryz. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Wtorek, 5 listopada.

Imiona: Rzym.-kat. Dzisiaj: Elżbiety M. — Jutro: Leonarda W. — Gr.-kat. Dzisiaj: 23 Jakowa. — Jutro: 24. Aręfy. — Słowiańskie: Dzisiaj: Sławomira bł. — Jutro: Wszewłada.

Wschód słońca 7:31, zachód 4:26.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do Łowoszy 2:25; do Stryja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Bełzca 11:05; do Stanisławowa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic 7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, do Janowa 9:10, 3:35.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w porudniu. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę od 11—12. — **Biblioteka Uniwersytecka** codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich. (Teatralna 18) zwiedzać można tylko w dni powsz. w godz. przedp. za zgłosz. — **Bibl. Peturzycka** (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa i. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — **Muzeum przemysłowe** otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. **Biblioteka Baworowskich** (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — **Biblioteka Pawlikowskich** (ul. Trzeciego Maja 5) srody, soboty, i niedziele od 11—12. — **Bibliot. Polit.** 10—1 i od 4—8 w, w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. **Bibl. T. Szewczeni** (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). **Bibl. Narodnego Domu** (Teatralna 22) we wtorki, srody, piątki, soboty 9—12 i 3—5. **Biblioteka gminy żydowskiej** (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor. **Biblioteka publiczna T. S. L.** (Trzeciego Maja 5, I p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w poł. — **Polskie Muzeum szkolne** (św. Mikołaja 21) w poniedziałki, srody i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — **Galeria miejska** (provisorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Posiedzenie Izby handlowej i przem. o g. 5 popołudniu.

Teatr. Dzisiaj o g. 7 w. „Cyganka“, opera w 4 aktach Pucciniego.

Od jednego z postów dobrze poinformowanych otrzymujemy następujące wyjaśnienie ataków, zwróconych w obecnej chwili w krajowej i w wiedeńskiej prasie przeciw postowi dr. Głabińskiego i stronnictwu demokratyczno-narodowemu: „Odkąd powstała możliwość ustąpienia ministra Dzieduszyckiego, rozszerza się w kołach czeskich i niemieckich pogłoska, że ministrem dla Galicyi ma pozostać prof. dr. Głabiński. Stąd ogarnęła wściekłość rozmaitych kandydatów i jego serdecznych przyjaciół politycznych i stąd posypały się denuncjacje w „Neue Freie Presse“, że prof. Głabiński jest nieprzejednanym wrogiem Rusinów a równocześnie denuncjacje w „Kuryerze lwowskim“, że prof. Głabiński ułożył z Wasilkim koncesje dla Rusinów. Cała ta wściekłość jednak jest o tyle bezcelową, że prof. Głabiński wcale nie reflektuje na tekę, ani na spuściznę po Dzieduszyckim, a tak samo nie reflektuje na to żaden z postów demokratyczno-narodowych. Jestem też pewny, że gdyby obecnie prof. Głabińskiemu ofiarowano to stanowisko, toby go nie przyjął. Niech się więc pod tym względem uspokoią panowie przeciwnicy. Nie pozwolimy jednak na to, aby nas i innych demokratów ignorowano w Kole polskim, aby bez naszej wiedzy i bez wiedzy naszego reprezentanta w prezydium Koła prowadzono przez całe miesiące, począwszy od lipca b. r. poufne rokowania w sprawie narodowej i politycznej pierwszorzędnej doniosłości a następnie, aby usiłowano nas zaskoczyć faktami dokonanymi“.

O Kole polkiem i ministrach polskich.

Nasz korespondent wiedeński (A) pisze: Niedzielną „Neue Freie Presse“ pomieszcza następującą informację: „Prezys ministrów baron Beck miał dzisiaj (dn. 2 listopada) dłuższą rozmowę z posłami Dawidem Abrahamowiczem i Bilińskim. Podczas owej rozmowy poruszono sprawę układów rządu z Rusinami. Koło polskie krytykowało ostro te układy. Było zdania, że Rusini powinni się układać w sprawie swych życzeń bezpośrednio z Polakami, zamiast się zwracać wprost do rządu. Zwłaszcza grupa wszechpolska, stojąca pod sterem posła profesora Głabińskiego, jest bardzo zirytowana układami rządu z klubem ruskim. Atakuje z tego powodu ministra rodaka hr. Dzieduszyckiego i prezesa Koła, posła Abrahamowicza. Rozprawy w Kole nad tą sprawą były bardzo wzburzone; ów nastrój trwa w dalszym ciągu“.

Czytelnicy sami mogą ocenić, iż ta informacja

jest zupełnie niecisłą. Podajemy ją też tylko gwoili ścisłości sprawozdawczej.

Trafniejszą jest informacja dziennika „Zeit“. Oto jej streszczenie:

Losy ministra skarbu Korytowskiego spoczywają w rękach Koła polskiego. Jeżeli Koło zechce obsadzić to stanowisko kim innym, pan Korytowski będzie musiał się usunąć z gabinetu. Ale na razie Koło jeszcze go zatrzyma. Tak samo trzeba przewidywać zmianę na stanowisku polskiego ministra rodaka. Jest to następstwo zmian politycznych, jakie zaszły w Kole polskim podczas wyborów powszechnych. Konserwatyści nie mają większości w Kole. Do konserwatystów należy i prezes Koła i minister-rodak. I tutaj więc musi przyjść do zmian. Ale odbędą się one bez wstrząśnień na podstawie zgodnego porozumienia.

Tyle „Zeit“. Jej informacje są trafne.

Ostatnie wiadomości.

Watykan w sprawie ks. biskupa Roopa. „Osservatore Romano“, urzędowy organ Watykanu, zabrał głos w sprawie banicy biskupa wileńskiego w komunikacie, pochodzącym od kardynała sekretarza stanu Merry del Val. Organ stolicy Apostolskiej, przytoczywszy telegram petersburskiego korespondenta „Timesa“, twierdzący, iż stolica Apostolska milcząco zgodziła się na dymisy biskupa Roopa, który ma być poświęcony dla względów oportunistycznych, pisze:

„W sprzeczności z temi wiadomościami, jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że Stolica święta nie zgodziła się, ani bezpośrednio, ani pośrednio, na wydalenie monsignora Roopa, biskupa wileńskiego, z jego diecezji“.

Fuzya stronnictw postępowych. Wczoraj podaliśmy komunikat zamieszczony w „Epoce“, zawiadamiający o zlaniu się stronnictw tzw. postępowych, działających w Królestwie. Pismo to obecnie donosi, iż wiadomość ta jest jeszcze przedwczesna, jakkolwiek „myśl jasnego i szczerzego wyodrębnienia postępowego programu i taktyki z pośród elementów krańcowych — po prawicy i po lewicy — zyskuje coraz więcej zwolenników“.

„Nowa Gazeta“, organ postępowej demokracji, pisze o przyszłej fuzyi w ten sposób: „Układy o zjednoczenie stronnictw postępowych są w toku i mają, jak słyszeliśmy, najlepsze szanse urzeczywistnienia, ponieważ pomiędzy grupami temi głównie zachowały różnice tylko

11)

D. D. WELLS

Słoń w zastawie

Przełożyła z angielskiego A. Z.

(Ciąg dalszy).

— Masz sobie! Cóż pan uczyni?

— Ucieknę.

— Jakto, a coż ze mną będzie?

— A nie wiem, ale cyrku zakładać tu nie myślę.

Słońca zostawię lady Melton, jako zapłatę za wikt i nocleg. Tak mnie gościnnie traktuje, że nie chcę być jej dłużnikiem.

— Ależ panie Allingford!

— Słuchajże pani! Chciałabyś odbywać posłubną podróż w towarzystwie słońca?

— No — nie.

— A jakżeż ja mogę zgubionych odszukać, jeśli taką arkę Noego wlec za sobą będę?

— To prawda, że trudnoby to przyszło.

— Co zaś do szanownej lady Melton, to niech robi z moim prezentem, co się jej podoba. Nie żądam, aby go na pamiątkę schowała. Może go oddać ubogim swojej parafii.

— Ale coż ze mną się stanie?

— Oh! panią lokaj do domu odwiezie.

— Nie, nie pojedę z nim.

— To jedź pani ze mną. Mam dość znajomych w Christchurch, może pani u nich zamieszkać.

— Bardzo dobrze. Zatem wszystko ułożone.

Nazajutrz, o świcie, oboje wymknęli się z Melton

Court, piechotą udali się na stację kolei, i wsiedli do pośpiesznego pociągu, idącego do Southampton.

Przejeżdżając koło wagonów, ustawionych na bocznej linii, usłyszeli gniewny ryk słońca.

— W sam czas — rzekł konsul z westchnieniem ulgi. — Życzę Lady Melton wiele radości z mego upominku.

ROZDZIAŁ VI.

W którym Mr. Scarsdale zmienia nazwisko.

Harold Scarsdale z takim impetem wskoczył do wagonu, w którym znajdowała się Mrs. Allingford, że stracił równowagę i padł u jej stóp na czworaki.

— Co to ma znaczyć? — zawołała konsułow, gdzie jest mój mąż?

— Proszę mi wybaczyć — odrzekł zaspany Scarsdale, usiłując się podnieść — ale nie mogłem pani opuścić.

— Widzę to, ale nie odpowiedział pan na moje pytanie i — czyż to może być? Wszak pociąg już rusza?

— Tak, jedziemy do Southampton.

— Odpowiedz mi pan natychmiast. Gdzie jest mój mąż?

— Pojechał do Exeter z moją żoną.

— Jak to pan rozumie?

— Tak, że część pociągu, którą my jechaliśmy, miała tylko pięć minut, a nie dziesięć, przystanku, i skutkiem tego odeszła pięć minut temu, unosząc z sobą męża pani i moją żonę. Że zaś zapóźno było, gdy się o tem dowiedziałem, abyś pani wysiadła, więc pomyślałem, że nie mogę pani samej zostawić i wskoczyłem do wagonu.

— Dziękuję panu.

Zapadło na chwilę milczenie. Mrs. Allingford z nadto była dobrze wychowaną, aby okazywać swe uczu-

cia człowiekowi mało sobie znanemu. Siedziała więc cicho, aż zupełnie się opanowała i dopiero wtedy spokojnie się odezwała.

— Zdaje mi się, że nikt z nas temu winien nie jest. Musimy się tylko starać teraz o to, abyśmy jak najprędzej odszukali naszych uciekinierów.

— Bardzo się cieszę, że pani tak rozsądnie się na to zapatruje.

— Powiadasz pan, że pierwszą stacją jest Southampton?

— Tak, będziemy tam za godzinę.

— W takim razie, najlepiej będzie tam wysiąść i zaraz wrócić do Basingstoke.

— Niezawodnie. Zaraz zatelegrafuję do naczelnika stacji, że wracamy, będzie więc mógł ich poinformować, gdy pytać o nas będą.

— A jak pan myśli, dokąd oni pojechali?

— Gdybyśmy wiedzieli, dokąd nas wieźli, byłoby łatwiej to odgadnąć. Tak, wiem tylko tyle, że pociąg ich poszedł do Exeter.

Pani Allingford mężnie się trzymała, i starała się nawet towarzysza niedoli rozmową zabawiać, ale nie łatwo to jej przychodziło.

Przybywszy do Southampton, Scarsdale spytał przechodzącego tragarza, czy niema jakiego pociągu do Basingstoke.

— Jest — odparł tenże — ot tam na lewo, odchodzi za trzy minuty.

Scarsdale pobiegł do telegrafu, a załatwiwszy się tam, powrócił w samą porę, aby wsiąść z Mrs. Allingford do mającego ruszyć pociągu. Ten jednak nie spieszył się z odjazdem.

(C. d. n.)

taktyczne, które obecnie już nie istnieją. Ale projekt połączenia — jak nam wiadomo — oparty jest na podstawach obustronnego zespolenia organicznego, nie zaś na rezygnacji jednej z tych grup“.

Krwawy dzień w Warszawie. Wczoraj donosiliśmy o kanonadzie, jaka miała miejsce w Warszawie na ulicy Krochmalnej i o aresztowaniu w jej następstwie z górą 100 osób. Obecnie donoszą, iż z liczby aresztowanych oddzielono tylko 6 osób, przeciwko którym zebrano dowody obciążające. Zabity podczas strzelania przywódca bandydów, jak się okazało, nie był Walentym Sieczką, oskarżonym swego czasu o zabójstwo dr. Drzewieckiego, lecz bratem jego Wincentym, który za zabójstwo Czackiego był wysłany do Wiatki, lecz stamtąd uciekł.

Kościół w Lachowiczach. W tych dniach dokonano poświęcenia kościoła w Lachowiczach, miasteczku litewskim, (niegdyś rezydencji hetmana Karola Chodkiewicza), znanem z tego, iż tam pochowany spoczywał snem wiecznym Tadeusz Rejtan. Dawny kościół, fundowany przez Chodkiewicza, zamieniono w r. 1860 na cerkiew i dopiero w 1905 r. można było wyjednać pozwolenie na budowę nowego.

Plac pod budowę ofiarował hr. Kossakowski, właściciel Lachowicz, p. Rejtan i inni możni ofiarodawcy wnieśli większe kwoty, pozostałą część zebrał ze składek drobnych ks. K. Wańkowicz. Dzięki zabiegom ks. Wańkowicza w ciągu roku świątynię zbudowano, on też dokonał aktu konsekracji w obecności kilkunastu kapłanów i 15.000 wiernych.

Ospa w Warszawie. Wypadki zasłabnięć na ospę wywołały nielada sensację w całym mieście, gdyż wobec doskonałych rezultatów obowiązkowego ochronnego szczepienia dziwnym się wydawał wybuch tej epidemii w stolicy. Tymczasem, jak się okazuje, ospa dziś może sobie spokojnie grasować w dużych nawet miastach. Oto dyrektor lekarski szpitali warszawskich złożył prezydentowi miasta memoriał, w którym między innymi zaznacza, iż ospa naturalna grasuje w Warszawie epidemicznie i właściwie nigdy nie wygasa, niekiedy zaś przybiera znaczne rozmiary.

W tej chwili leży w Warszawie 65 chorych na ospę, przeważnie ludzi dorosłych, którzy, jak stwierdzono, nie mieli szczepionej ospy.

Jubileusz Tow. kredytowego m. Łodzi. W dniu 2 bm. Towarzystwo kredytowe m. Łodzi skończyło 35 lat istnienia. Stan finansowy Towarzystwa przedstawia się jak następuje: od początku istnienia Towarzystwa przyznano pożyczek za rubli 44,191.500, z których obecnie figuruje zabezpieczonych na hipotece za rubli 30,736.400. Listów w obiegu znajduje się na rubli 25,567.200.

Kapitał zasobowy wynosi około dwóch milionów rubli. Ilość nieruchomości obciążonych wynosi 1,583, oszacowanych technicznie na rubli 74,103.152 i przynoszących rocznego dochodu rb. 8,514.042.

Cholera w Rosyi. Według ostatnich telegramów stan epidemii przedstawia się następująco: w Kijowie w ostatnim dniu zachorowało 41 osób, zmarło 7, w guberni kijowskiej zmarło 12, w gub. ekaterynosławskiej zachorowały 2 osoby, w niżno-nowogrodzkiej 1, w poltawskiej 2, w Czernihowie od początku epidemii zachorowało 74 osoby, zmarło 43.

Aresztowania lekarzy. W Warszawie na porządku dziennym są obecnie rewizje i aresztowania lekarzy szpitalnych. Aresztowano dr. Pawła Jankowskiego, na Pradze przeprowadzono rewizję u dr. Bychowskiego. Do mieszkania dr. Sachsa przybył oddział policji celem dokonania rewizji i aresztowania dr. S. Komisarz rozkazał bramę zamknąć i wszystkie drzwi obstawił policyantami. Dr. Sachs, który był obecny przy rewizji, wkrótce znikł z mieszkania. Rzucono się tedy w pogoń. Kilku policyantów wybiegło na ulicę. Tu zauważyli dr. Sachsa, biegnącego w stronę Sosnowej, gdzie wsiadł do dorożki. Agenci dali w jego stronę szereg strzałów, na szczęście chybionych i wkrótce schwyтали zbiega. W mieszkaniu prócz kilku broszurek nic kompromitującego nie znaleziono. Aresztowanego dr. S. oraz siostrę jego p. Wandę Sachsoვნę odstawiono do wydziału „ochrony“.

Wybory na Litwie. Przy wyborach do Dumy z gubernii wileńskiej wybrani zostali Polacy: Józef Montwiłł, dyr. wileńsk. Banku ziemskiego, ks. Stanisław Maciejewicz, prefekt szkół, Stanisław Wańkowicz, prezes wileńskiego Tow. rolniczego, Henryk Święcicki, inż. i obyw. ziemski i Mateusz Ciunelis, włościanin; z gubernii kowieńskiej Polak: Kazimierz Zawisza, wiceprezes kowieńskiego Towarzystwa rolniczego; trzej Litwini: włościanin Franciszek Kuźma, Ignacy Pożello (socyalista) i Franciszek Kejniz i żyd Naftali Fridman; w grodzieńskiej gub. wybrano, jak już wiadomo, jednego Polaka p. Władysława Jeśmana.

Powiększenie straży pogranicznej. „Utro Rossii“ dowiadyuje się, iż ministerium skarbu zamierza powiększyć o kilka milionów wydatki na utrzymanie straży pogranicznej. Za te pieniądze ma być utworzony kordon pograniczny nad rzeką Prutem na granicy Rumunii, nadto zaś mają być podwyższone pensje wyższych i niższych funkcjonariuszów korpusu straży pogranicznej.

Program rosyjskiego posła z Warszawy. Rosyjskie „Wiadomości przedwyborcze“ podają następujący program p. Aleksiejewa, który, jak wiadomo, obrany został na posła od ludności rosyjskiej Warszawy: P. Aleksiejew będzie domagał się przedewszystkiem załatwienia w Izbie kwestyi narodowościowych a polskiej w szczególności. Ze spraw lokalnych p. Aleksiejew domagać się będzie urzędzenia w Warszawie domu ludowego rosyjskiego, stałego teatru i biblioteki. Przy roztrząsaniu projektu samorządu miejskiego i ziemskiego

dla Królestwa będzie żądał, ażeby ludność rosyjska w Królestwie wybierała do instytucji samorządnych swych radnych. Nadto, ażeby zwiększyć żywiol rosyjski w samorządach, p. Aleksiejew będzie proponował, aby instytucje wojskowe, rządowe i duchowne prawosławne, posiadające nieruchomości, posiadały prawo uczestniczenia w wyborach na radnych w kurji rosyjskiej. Dalej ponieważ Chelmskie ma być wyłączone z Królestwa Polskiego, więc p. Aleksiejew będzie żądał, aby ludność rosyjska w „etnograficznej“ Polsce posiadała w przyszłej Izbie przynajmniej 2 posłów.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Zaprzeczenie plotkom.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z najlepiej poinformowanego źródła zaprzeczają fałszywym pogłoskom, jakoby gubernator Banku austriacko-węgierskiego dr. Biliński reflektował na tekę ministerstwa skarbu lub kolei. Konferencja jego z bar. Beckiem dotyczyła wyłącznie spraw bankowych.

Wiadomości krakowskie.

Ustąpienie wiceprezydenta miasta Chylińskiego.

Krak. w. (Tel. pryw.) Rada m. Krakowa na wczorajszym posiedzeniu tajnem pozwoliła w myśl przepisów statutu pierwszemu wiceprezydentowi miasta p. Michałowi Chylińskiemu na złożenie urzędu wiceprezydenta i wyraziła mu gorące podziękowanie i uznanie za gorliwe i znakomite pełnienie obowiązków. Za wnioskiem głosowało 35 radnych tak, 6 nie, 12 kartek oddano białych.

Na posiedzeniu jawnem Rada uchwaliła wyznaczyć 100.000 koron na budowę kolektora i kanalizację Wisły od Skalki do Dąbia i uchwaliła wniosek o utworzenie Rady artystycznej, jako organu doradczego magistratu w sprawach budownictwa miejskiego.

Mianowanie.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Minister spraw wewnętrznych mianował dyplomowanego eksperta dla środków żywności Józefa Chelmeckiego asyntenem powszechnego Zakładu dla badania środków spożywczych w Krakowie.

Sytuacja.

Praga. (TBK.) Komitet wykonawczy partji młodoczeskiej odbył wczoraj posiedzenie, na którym po referacie p. Kramarza o sytuacji politycznej, powzięto szereg uchwał konkretnych. We czwartek odbędzie się w Wiedniu wspólne posiedzenie posłów klubu z komitetem wykonawczym i powzięte zostaną ostateczne uchwały.

Wiedeń. (Tel. wł.) Prezes gabinetu składał wczoraj cesarzowi sprawozdanie o całej politycznej sytuacji. W sprawie przesilenia ministerjalnego cesarz wstrzymał na razie decyzję. W końcu tygodnia bar. Beck ponownie zjawi się na audyencyę.

Praga. (Tel. wł.) Zarząd partyjny agraryszów uchwalił jednogłośnie poprzeć jaknajsilniej ewentualne wstąpienie p. Praszka do gabinetu jako ministra rolnictwa.

Komitet wykonawczy stronnictwa młodoczeskiego zdecydował się na pozostanie ministra Pacaka w gabinecie, wobec czego rozwiązania przesilenia należy oczekiwać w dniach najbliższych.

Deputacya w sprawie żądań urzędników i służby kolejowej w Galicyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Prezes Koła polskiego Abrahamowicz, wiceprezes dr. Głabiński i członek komisji parlamentarnej p. Stwiertnia — jak donosi „Poln. Corresp.“ — byli wczoraj u ministra kolejowego i u szefów departamentów kolejowych w sprawie żądań kolejowych galicyjskich.

Konferencje trwały 3 godziny, t. j. od 11 przed południem do 2 popołudniu. Owe konferencje dotyczyły wszystkich postulatów kolejarzy galicyjskich, zestawionych w znany memoriał, który deputacya kolejarzy przedstawiła prezydium Koła polskiego.

Pp. Abrahamowicz, Głabiński i Stwiertnia położyli główny nacisk na:

1) systematyczną budowę mieszkań dla urzędników i służby kolejowej;

2) stabilizację znacznej liczby służby prowizorycznej;

3) podwyższenie płac robotnikom kolejowym w Galicyi, gdyż w niektórych okolicach płace te nie dochodzą nawet do 2 koron dziennie.

Co do wszystkich tych postulatów osiągnięto pewne przyrzeczenie ze strony rządu.

Mieszkania dla urzędników i robotników kolejowych będą budowane systematycznie z funduszu pensyjnego i prowizyjnego w miarę wzrastania tego funduszu. Budowa budynków już zamierzonych lub rozpoczętych będzie przyśpieszona.

Do tej kategorii należy budowa gmachu mieszkalnego we Lwowie dla 68 urzędników kolejowych, tudzież budowa 12 domów dla służby kolejowej we Lwowie kosztem 1½ miliona koron.

Nadto będą rozpoczęte nowe budynki we wszystkich 3 dyrekcjach kolejowych galicyjskich i w tym celu będzie przeznaczoną dla całej Austrii na razie kwota około 6 milionów koron.

Znaczna liczba służby prowizorycznej będzie stabilizowaną, a dla podniesienia płacy robotniczej będzie przeznaczony odpowiedni ryczałt.

Również z wielkim naciskiem podniesiono konieczność rewizji postanowień dla zapewnienia renty w zakładzie ubezpieczeń od wypadków kolejarzy. Domagano się decentralizacji tego zakładu i rekursów od sądu polubownego tego zakładu. Podniesiono myśl przeniesienia agend tego zakładu dla służby kolejowej do osobnego departamentu w ministerstwie kolejowym.

Prawdopodobnie z rozpoczęciem upaństwowienia dalszych linii kolejowych ta reforma stanie się aktualną.

Po zakończeniu ostatecznym pertraktacji Koła polskiego z ministerstwem kolejowym będzie wydany komunikat.

„Ugoda“ w Radzie przemysłowej.

Wiedeń. (TBK.) Pierwszy oddział Rady przemysłowej obradował wczoraj nad sprawą ugody, a po przeprowadzeniu dyskusji przyjął rezolucję, w której dany jest wyraz oczekiwaniu, że traktat ten, który po rozważeniu wszystkich danych i otrzymanych koncesyj, musi się uznać za możliwy do przyjęcia, uzyska moc prawną. Rada z zadowoleniem wita dalsze trwanie wolnego, wzajemnego handlu i wyraża oczekiwanie, że rząd nie poniesie żadnych ofiar celem utrzymania wspólności banku. W końcu Rada wyraża podziękowanie rządowi, a szczególnie prezydentowi gabinetu bar. Beckowi za celowe i rzeczowe strzeżenie interesów przemysłu i handlu.

Rezolucya ta będzie przedłożoną pełnej Radzie do uchwały.

O gaże oficerskie.

Budapeszt. (TBK.) Jeder z dzienników poniedziałkowych ogłosił interview z ministrem honwedów gen. Jekelfalussym w sprawie podwyższenia gaż oficerskich. Węgierskie Biuro korespondencyjne jest z kompetentnej strony upoważnione do oświadczenia, że minister honwedów zawartych w tym interview zdań nie wygłaszał i że cały wywiad jest apokryfem.

Samobójstwo defraudanta.

Temeszwar. (Węg. Biuro koresp.) Zastrzelił się tu adwokat dr. Bernard Weiss. W pozostawionych listach oświadcza, że jako defraudant i fałszerz weksli nie chce żyć dalej. Obecnie wyszło na jaw, że Weiss sfałszował weksli na kilkaset tysięcy koron, a nadto sprzeniewierzył pieniądze swoich klientów.

Sejm węgierski.

Budapeszt. (TBK.) Izba posłów sejmu węgierskiego obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad prowizoryum budżetowym. Przemawiał poseł chorwacki Babicz Gjalski, omawiając stosunek prawno-państwowy Chorwacy do Węgier.

Sprawa biskupa Roopa.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ pomieszcza depeszę z Petersburga, poświęconą wydaleniu ks. biskupa Roopa z Wilna. Korespondent przyznaje, że ks. Roop nie był polonizatorem, ale był bardzo energicznym obrońcą interesów katolicyzmu. Ta energia ks. Roopa sprawiła, że mnóstwo dawnych unitów na Litwie, którzy potem przemocą byli pociągnięci na prawosławie, obecnie znowu masowo przechodziło na katolicyzm. Rząd rosyjski przypisywał ten powrót na łono katolicyzmu agitacyi ks. Roopa i dlatego go z Wilna usunął.

Petersburg. (TBK.) Ks. biskup Roop opuścił wczoraj Petersburg. Na dworcu pożegnało go duchowieństwo katolickie, oraz katolicy Polacy, którzy klezcząc przyjęli błogosławieństwo pasterskie.

Trzecia Duma.

Petersburg. (Tel. wł.) Do tej pory wybrano 415 posłów do Dumy, z tego 34 członków związku ludzi prawdziwie ruskich, 40 monarchistów, 115 członków prawicy, 81 październikowców, 42 kadetów, 14 umiarkowanych, 24 postępowców, 15 Polaków, 7 mahometan, 11 socjalistów, 29 członków lewicy bez ściśle określonego charakteru, 3 bezpartyjnych.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Do godziny 7 wiecz. znany był wynik wyborów z 417 okręgów. Wybrano: 195 członków prawicy i monarchistów; 124 październikowców i umiarkowanych; 4 ze stronnictwa odrodzenia pokojowego; 35 kadetów; 14 Polaków; 6 mahometan; 11 socjalistów; 20 z lewicy; 2 dzikich.

Oświadczenie programowe rządu.

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą na podstawie wiadomości z Petersburga, że rząd pracuje obecnie nad oświadczeniem programowem, którym ma się zaprezentować Dumie. Rząd chce oświadczyć w sposób przyjazny, że jeżeli pozwolił sobie na pewne zboczenia konstytucyjne, to uczynił to tylko pod naciskiem konieczności, ażeby uratować konstytucję jako całość. Ton oświadczenia rządowego ma być jednak tego rodzaju, ażeby Duma przyszła do przekonania, że gabinet jest panem sytuacji.

Finlandzkie stronnictwo robotnicze.

Helsingfors. (TBK.) Wczoraj opuścił prasę numer okazowy organu finlandzkiej Ligi robotniczej. Jak widać z tego pisma, celem Ligi jest dążenie do polepszenia bytu robotników, ale bez występowania przeciw innym klasom i bez ograniczania produkcji kraju. Liga potępia tezę socjalistyczną o własności, całą polityczną i ekonomiczną działalność socjalistów, stosunek socjalnej demokracji do rewolucjonistów rosyjskich, jakoteż wrogie stanowisko socjalistów wobec religii.

Z zamętu.

Petersburg. (TBK.) Do „Rusi” donoszą z Tom-ska, że w instytucie politechnicznym odbyli studenci zgromadzenie, podczas którego policja otoczyła gmach instytutu. Jak słychać, aresztowano 100 studentów.

Informator Björnsona.

Budapeszt. (Tel. wł.) W sprawie ostatnich wystąpień Björnsona przeciwko Węgrom i madziaryzacyi przez nich innych narodowości, zamieszkujących Węgry, dzienniki podają, że głównym informatorem Björnsona w tym kierunku był niejaki lekarz Makowickij z najbliższego otoczenia Lwa Tołstoja w Jasnej Polanie. Ów Makowickij poprzednio długie lata spędził na Węgrzech, gdzie brał udział w nacyonalistycznym ruchu wśród Rusinów.

Zmiany w dyplomacyi.

Berlin. (Tel. wł.) „Lok. Anz.” donosi z Londynu, że świeżo zamianowany sekretarz stanu spraw zagranicznych Schön, dotychczasowy ambasador niemiecki w Petersburgu, zapewnił petersburskiego korespondenta dziennika „Standard”, że jest przyjaźnie usposobiony dla Anglii.

Wypadek podczas branki.

Neapol (TBK.) Podczas branki do marynarki wskutek ogromnego natłoku poborowych zawaliły się schody. 60 osób spadło na dół; 15 osób jest ranionych, z nich dwie ciężko.

Zdrowie papieża.

Rzym. (TBK.) „Osservatore Romano” donosi, że rozpowszechnione w dziennikach pogłoski o złym stanie zdrowia papieża są zupełnie bezpodstawne. Ojciec św. cieszy się jak najlepszym zdrowiem.

Otwarcie uniwersytetu w Sofii.

Sofia. (Tel. ag. bułgarska.) Wczoraj otwarto tu na wszystkich wydziałach uniwersytetu tutejszego półroczne zimowe.

Minęły piękne dni w Aranhuez pobytu...

Paryż. (Tel. wł.) Obiega pogłoska, że w dniu wczorajszym król Leopold belgijski miał powrócić do Brukseli, żeby w ten sposób położyć kres narzekaniom obywateli belgijskich, że ich monarcha przebywa zdala od kraju.

Zjazdy monarchów.

Londyn. (TBK.) Hiszpańska para królewska przybyła w odwiedziny do króla Edwarda na zamek Sandringham.

Londyn. (Tel. wł.) Według pism tutejszych wizyta cesarza niemieckiego, pomimo „dementi” doprowadzi do ważnych politycznych wyników.

Maroko.

Paryż. (TBK.) W środę lub czwartek przedłoży rząd parlamentowi Księgę żółtą w sprawie marokańskiej. Minister Pichon oczekuje jeszcze przyzwolenia kilku zagranicznych rządów na ogłoszenie dokumentów, odnoszących się do tych rządów. Dyskusya w Izbie deputowanych rozpocznie się w tej sprawie prawdopodobnie w piątek. Gdyby Izba żądała odroczenia dyskusyi celem szczegółowego przestudowania Księgi żółtej, to Pichon nie będzie się temu sprzeciwiał.

Madryt. (TBK.) Minister spraw zagranicznych zdał prezydentowi gabinetu sprawę ze swej podróży do Paryża. Jak się dziennik „Imparcial” dowiaduje, minister spraw zagranicznych oświadczył, że spotkał się w Paryżu z jak najlepszym przyjęciem u prezydenta Francyi p. Fallièresa i u francuskiego ministra spraw zagranicznych p. Pichona. Obaj są zadowoleni bardzo z porozumienia, istniejącego między obu państwami.

Dziennik „Liberal” donosi, że konferencya w Paryżu sprowadzi zmianę polityki hiszpańskiej w tym kierunku, iż wzmocnią się wpływy hiszpańskie w Maroku.

Madryt. (Tel. wł.) Prawie cała prasa oponuje gorąco przeciw najnowszemu porozumieniu z Francją, twierdząc, że stanowisko rządu w sprawie marokańskiej prowadzi do ostrego konfliktu z Niemcami.

Trzęsienie ziemi.

Hamburg. (Tel. wł.) Seismograf znaczył wczorajszej nocy stałe, silne trzęsienie ziemi z głównym ogniskiem w Kalabrii.

Strajki.

Bordeaux. (TBK.) Zastrajkowali tu robotnicy, zajęci ładowaniem towarów. Policja strzeże porządku.

Czerniowce. (Tel. wł.) Żona socjalistycznego posła do Rady państwa Grigorowici, której wytoczono proces o obrazę majestatu, została przez sąd uwolniona.

Wiedeń. (TBK.) Arcyks. Karol Stefan przybył tu z rodziną z Żywca.

Berlin. (Tel. wł.) Dwór wiedeński zawiadomił zaprzyjaźnionych monarchów, że cesarz już w zupełności wyzdrowiał.

Paryż. (TBK.) Francuski minister skarbu odbył wczoraj konferencyę z japońskim ministrem skarbu.

NA MARGINESIE.

Z HISTORJI RUCHU PEWNEJ „LOKALKI”.

Robotnik kolejowy, zajęty przy naprawie toru, zauważył, że próg na zwrotnicy jest zupełnie zgniły i dał znać o tem swemu akordantowi. Akordant uwiadomił o skonstruowanym fakcie banmistrza: „że próg pod „weichą” jest zgniły i bezzwłocznie wymieniony być musi”.
Banmistrz zdał relacyę naczelniectwu stacyi. Naczelniectwo doniosło konserwacyi:
„Próg zwrotnicy jest zgniły, wskutek czego naczelniectwo uprasza konserwacyę o natychmiastową wymianę”.
Konserwacya pisała do dyrekcyi kolei:
„Z powodu, że na zwrotnicy jest próg zgniły, który bezzwłocznie wymaga wymiany, uprasza się dyrekcyę o wskazanie odpowiedniego na ten cel kredytu”.
Dyrekcyja pisała do ministerjum:
„Behufs unumgänglichen Auswechslung einer Schwelle auf der Lokalbahn wird hiemit ersucht um die Zuweisung der entsprechenden Kredite.”
Tymczasem nad koleją czuwała Opatrzność Boska. Pociąg przejechał raz szczęśliwie, bo było w nim jakies małe, niewinne dzieciątko.
Drugi raz — bo wiózł staruszkę, biedną kalekę.
Trzeci raz i czwarty i piąty i szósty, bo zawsze w nim jechał ktoś Bogu miły.
Ale i Panu Bogu dość było wreszcie tego „szlendirjanu”...
Pewnego dnia wykołcił się pociąg na zwrotnicy i zleciał z toru, jak z pieca na tęb — w rów.
Był to ten sam dzień właśnie, w którym przyszło zezwolenie na wymianę progu.
Wdrożone dochodzenia wykazały, że wszystkie mel-dunki i doniesienia o zgniłym progu odbyły się w sposób ściśle z instrukcyą zgodny.

ZOIL.

Wiadomości bieżące.

Spiszenie meteorologiczne (z obserwato-ryum astronom. Politechniki) w d. 4 listopada b. r.:

Godzina (Czas lwoowski)	Cisnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. z op.)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	739.10	-0.5	WNW2	0.0	+1.0	-2.2
2 popoł.	740.40	+1.0	NW2			
9 wiecz.	741.40	0.0	N2			

Uwaga: Pogoda przy pochmurnem niebie.
Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmu-rzeniu.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakła-du meteorologicznego na dziś:
W Galicyi wschodniej:
Zmienne, miejscami opady, zimno, w nocy mróz.
W Galicyi zachodniej:
Pogoda piękna, żywe wiatry, bardzo chłodno, w no-cy mróz.

→ **Do Brazylii.** Bawi w naszym mieście w przejeź-dzie do Brazylii znany publicysta p. Ludwik Włodek. Pan Włodek jest delegatem warszawskiego Tow. rolni-czego, które w przewidywaniu nowej kampanii emigra-cyjnej powzięło godną uznania myśl zaznajomienia się z warunkami, w jakich się znajdują nasi emigranci. Do-wiadujemy się, że odpowiednie instytucje galicyjskie, w równej mierze zainteresowane tą ekspedycją, powie-rzą delegatowi warszawskiemu swoje specjalne zlecenia.

→ **Mianowania.** Rada szkolna krajowa zamianowała dr. Józefa Buraczewskiego, inspektora powszechnego zakładu dla badania środków spożywczych w Krakowie, rzeczywistym nauczycielem chemii ogólnej i analitycznej w szkole przemysłowej w Krakowie.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował oficyalami kancelaryjnymi w X klasie rangi kancelistów: Michała Stopnickiego w Krośnie, Ludwika Makucha w Bieczu i Edwarda Charchalisa w Wojniczu, pozostawiając ich w dotychczasowych miejscach służbowych.

→ **Wiadomości dyecezyjne.** Dyecezyja przemyska. Zamianowani administratorami: ks. Franciszek Wikliński w Wesolej, ks. Ignacy Łaskawski w Krośnie, ks. Julian Beigert w Żmigrodzie Starym. Konkurs rozpisanó na opróżnione probostwa w Krośnie, w Żmigrodzie Starym i w Wesolej z terminem do 15 grudnia br.

Instytuowani: ks. Wawrzyniec Motyl, senior kole-gium ks. Wikarych w Jarosławiu, na probostwo w Pru-chniku; ks. Franciszek Wilczewski, proboszcz w Żmi-grodzie Starym, na probostwo w Żmigrodzie Nowym. Na posadę wikarego do Korczyny przeznaczony ks. Ka-zimierz Litwin, nowowyświęcony.

→ **† Władysława z Dąbrowskich Niezabitowska,** wdowa po Hieronimie Michale, członku Rządu narodo-wego w r. 1863, córka Juliana Dąbrowskiego, oficera wojsk polskich z r. 1830, zmarła w Jarosławiu. Brała ona żywy udział przy boku s. p. swego męża w wy-padkach r. 1863 w Warszawie.

→ **Lwów w cyfrach.** W miesiącu wrześniu za-warto we Lwowie małżeństw 146; urodziło się dzieci 470, zmarło osób 311, stacya ratunkowa opatrzyła osób 482 (od założenia Tow. opatrzone osób 49.243); zużyto wody wodociągowej 4.807.310 hl., tramwaj elektryczny przewiózł osób 788.892 za sumę 86.692 koron 55 h., zużyto 2200 kilowattów energii elektrycznej, 323.895 m³ gazu świetlnego. Pożarów było 18; spędzono na targ bydła sztuk 4.606.

→ **Stowarzyszenie straży skarbowej** zawiązało się onegdaj we Lwowie za przykładem straży w innych krajach koronnych. Stowarzyszenie jest zaliczkowem i zapomogowem. i należeć do niego mogą członkowie wszystkich lwowskich oddziałów straży skarbowej. Zgromadzenie konstytucyjne, któremu przewodniczyli

starsi komisarze pp. Dudryk i Engel, przyjęło w za-sadzie jednogłośnie przedłożony projekt statutu i uchwalilo zaprosić wiceprezydenta kraj. dyrekcyi skarbu p. Prokopowicza na protektora stowarzyszenia.

→ **Defraudacya.** (Wyrok.) Rozprawa przeciwko Woj-ciechowi Pawłowskiemu, oskarżonemu o sprzeniewierze-nie i oszustwo, zakończyła się wczoraj o godz. 2 pop. Sędziowie przysięgli zaprzeczyli postawione im pytania, wobec czego trybunał uwolnił Pawłowskiego od winy i kary. Oskarżonego bronił dr. Laub.

→ **Czterdziestopięciolecie Piatona Kosteckiego.** Czterdziesta piąta rocznica wstąpienia w szeregi dzien-nikarstwa zastała sędziwego Nestora polskiego dzien-nikarstwa w sali szpitalnej, gdzie przebywa od półtora miesiąca, złożony chorobą. I w smutnem otoczeniu szpi-talnym przyjmuje Jubilat życzenia, nadpływające ze wszystkich stron kraju. Pierwsi pośpieszyli z życzeniami otaczający go opieką lekarze, którzy do życzeń do-łączyli kwiaty. In corpore zjawila się u Jubilata redak-cya „Gazety Narodowej” i reprezentanci pracowników drukarni, których imieniem przemówili redaktor dr. Vo-gel i p. Merta.

Cały szereg osobistości i instytucyj nadesłał jubi-latowi pisma i telegramy gratulacyjne. Serdeczne pismo gratulacyjne własnoręczne nadesłał ks. arcybiskup Bil-czewski, dalej nadesłali listy: ks. arcybiskup Teodoro-wicz, Towarzystwo dziennikarzy polskich, Leon hr. Pi-niński, prezydent miasta Ciuchciński i wiceprezydent Neuman i w. i. Z życzeniami pośpieszyły również re-dakcye pism i rozmaite towarzystwa. Polskie towarzy-stwo gimnastyczne Sokół-Macierz nadesłało następujące pismo: „Wielce Szanowny Druhu Jubilacie! Polskie towarzystwo gimnastyczne „Sokół Macierz”, mając w pamięci Twe szczytne słowa o idei Sokolej, niejed-nokrotnie u nas głoszone, składa w dniu jubileuszu Twojej pracy zawodowej życzenia, abyś mógł jeszcze dojrzeć te ideały urzeczywistnione i spełnione”. Orygi-nalny list gratulacyjny, bardzo piękny, nadesłał unita chełmski, nauczyciel ludowy p. Józef Pocięj, dołączając doń w upominku odbitkę cudownego obrazu Matki Bo-lesnej w Grybowie.

Ks. arcybiskup Bilczewski, dowiedziawszy się, że Jubilat leży chory w szpitalu, przybył wczoraj tam oso-biście i zabawił przy łożu chorego przeszło pół godzi-ny i ofiarował mu przy tej sposobności oprawną w wel-wet pierwszą odbitkę kolorową autentycznej kopii Ma-tki Boskiej, przy której składał śluby król Kazimierz. Podobizna ta, wykonana przez artystę-malarza Ba-towskiego, jest jedyną, którą z pomiędzy wszystkich do-tychczasowych poczytywać można za zupełnie podobną do oryginału.

→ **Z teatru.** (km) Premiera wczorajsza („Ich czwo-ro”, Gabryeli Zapolskiej) jest trzyaktową satyrą, do której materiał zaobserwowany został z właściwą au-torce pisarską zręcznością, tak jednakże w podaniu przejawskrawiony, że satyra doszła i przekroczyła tę granicę, poza którą zaczyna się farsa, ani nie wytworna, ani nie polegająca na dowcipie wykwinnym. Ponieważ jednak Zapolska zna publiczność, wie dobrze, że im dalej od sztuki, tem bliżej publiczności; wczoraj zaś była jej... bardzo blisko. Powodzenie sztuki było z gó-ry zapewnione; radość widzów nie miała granic, taksa-mo jak ich nie miał dowcip w sztuce, który z uciechy tarzał się po otomanach, wólczył po kawalerskich mie-szkaniach itd. Więcej o historii „ludzi głupich” w fe-jletonie popołudniowym.

→ **Ucieczka ośmiu więźniów z domu karnego.** Onegdaj ośmiu więźniów zakładu karnego usiłowało do-konać ucieczki z zakładu. Ucieczki dokonywali przemo-cą w oczach straży więziennej. Oto około godz. 4-tej, gdy wypuszczono więźniów z kazen drugiego piętra, 8 z nich, widocznie zmówiwszy się wprzód, korzystając ze słabej warty — całego bowiem długiego kory-tarza strzeże tylko dwu dozorców, stojących po obu jego krańcach — pobiegło na strych, mimo sprzeciwia-nia się dozorców wylamało drzwi strychowe, gubiąc się w zakamarkach olbrzymiego strychu. Zaalarmowano natychmiast całą straż więzienną, rozpoczęto przeszuki-wanie strychu, część zaś służby obstawiała bramy wszy-stkich sąsiednich kamienic przy ul. Bernsteina. Za chwilę złapano na strychu 4 więźniów, reszta zaś wy-dostała się na dachy sąsiednich kamienic, a stąd na strychy.

Po jakimś czasie trzech zbiegów, wylamawszy w jednej kamienicy drzwi, wiodące na schody, wybie-gło na ulicę, gdzie ich schwytano, czwarty zaś zdołał gdzieś niespostrzeżenie zbiec. Sądzone, że ukrywa się on na strychu, pozostawiono więc tam przez całą noc wartę, i przetrząsnięto wszystkie strychy, ale bezskute-cznie i dotychczas poszukiwania pozostały bez skutku. Zbiegły więzień nazywa się Jan Michner, liczy lat 22 i był zasądzony na 6 lat ciężkiego więzienia za kradzież. Ucieczka w biały dzień i polowanie na zbiegów na uli-cy, wywołały sensacyę, to też do wieczora ulicę Bern-steina wypełniały tłumy ciekawej gawiedzi.

→ **Rusini między sobą.** Po rozprawie sądowej prze-ciw sprawcy napadu na ks. Dawydiaka — o której wspominaliśmy przed kilku dniami — zjawila się przed drzwiami probostwa w gmachu Stauropigii grupa ruskiej młodzieży, należącej do akademickiego tow. „Druh” i pod przewodem Jarosława Monczalowskiego odśpiewa-ła pieśń pogrzebową „Wicznaja pamiat”. Ks. Dawydia-ka nie było wówczas w domu, tylko jego dzieci i ro-dzina, którą wrzaski i śpiewy demonstrantów boleśnie dotknęły.

→ **Na fundusz żelazny domu T. Kościuszki,** bursy pol-skiej, utrzymywanej staraniem Tow. pomocy naukowej, zło-

zły goście handlu delikatesów p. Kucharskiego przy ul. Akademickiej ponownie 17 kor. 61 h. do puszek na składki centowe.

Kwotę tę złożono na winkulowaną książeczkę Gal. Kasy Oszczędności nr. 9265, której stan wynosi już obecnie 191 kor. 02 hal.

— **Za ażytoż** biletami teatralnymi aresztowano wczoraj dziewiętnastoletniego Hermana Heilbauma. Policjant zawiadomiony przez jakąś panią, iż przed teatrem sprzedają bilety po droższej cenie, udał się na wskazane miejsce i zastał tam siedmiu żydków, ci jednak natychmiast rozbiegli się, udało mu się przytrzymać tylko Heilbauma, który w drodze do policyi odrzucił bilety spółnikowi swemu, postępującemu w ślad za nim.

Gdyby publiczność chciała choć trochę poprzeć w tej akcji policyi i każdego ażytożera oddawała w ręce agenta lub żołnierza, ażytoż ustąpiłby niezawodnie.

— **Skutki opilstwa.** Właściciel realności i gospodarz z Krzywczyc Wojciech Pawlaczek, przyjechał wczoraj wozem swym po sprawunki do miasta. Zaraz u wstępu sprawił sobie w szynku pod rogatką obfitą libację, tak, że do miasta przyjechał już z wielką fantazją, jak to mówią „po kawalersku“. Konie bite poczęły unosić a Pawlaczek spał w ulicy Krakowskiej z wozu i rozbił sobie silnie o bruk głowę. Policjant odwiózł go do pogotowia Towarz. ratunkowego, skąd po opatrzeniu odstawił go do policyi. W policyi już oczekiwali ze skargą handlarz mebli Dawid Karl, na którego Pawlaczek najechał w ulicy Zamarstynowskiej, wóz mu przewrócił i rozbił wiezioną szafę. Kupiec likwiduje sobie szkodę 50 koron, więc libacja pana Pawlaczka będzie kosztować drogo, bo po wygojeniu głowy oddany będzie sądowi. Na razie oddano go dla wytrzeźwienia do aresztów policyjnych.

— **Kronika policyjna.** Za kradzież worka kartofli oddano do aresztu straganiarkę Maryę Komarzyńską, znaną policyi nałogową pijaczkę i awanturnicę. — Posługaczka p. Reginy Kandel, przy okazji mycia podłogi w kuchni zapatrzyła się w bućki służbowej i rozmaite inne części garderoby, które następnie sprzedała na pl. Krakowskim. — Z sali uniwersytetu nr. 3 skradziono słuchaczowi p. Bolesławowi Gawłowi zimowe palto z czarną jedwabną podszewką. — Z szatni żeńskiego seminarium nauczycielskiego skradziono uczycy czwartego roku p. M. C. zimowy zakiet z popielatego astrachanu z czarnymi aksaminowymi wyłogami i manszetami i zielonkową podszewką.

— **Zgubiono.** Berta Bombach zgubiła książeczkę Gal. Kasy Oszczędności nr. 40.323 na 404 kor. — Franciszka Tanenbaum zgubiła w ul. Krasickich damski pulares skórki, zawierający 21 kor. kilka halerzy i dwa małe kluczyki. — W drodze z dworca centralnego do gmachu politechniki zgubił inżynier Ludwik Szczepański ręczną torbę skórzaną, zawierającą przybory do podróży i rzeczy toaletowe. — Erazmina Bogdanowiczowa zgubiła na pl. Strzeleckim czarny jedwabny parasol z srebrną rączką. — Eleonora Antonów zgubiła swą książkę służbową.

— **Znaleziono.** W ul. Słowackiego znaleziono książeczkę Kasy Oszczędności na 600 kor. wystawioną na imię Sary Weissberg. — Obok kościoła św. Elżbiety znaleziono wczoraj o g. 5 popoł. dwa zwoje drutu, jeden miedziany, drugi zwykły żelazny.

□ **Tarnopol.** (Kor. wł.). Kradzieże w tutejszych magazynach kolejowych od pewnego czasu zdarzały się bardzo często. Ginęły nie tylko z otwartych, ale i z plombowanych wagonów rozmaite towary a sprawców rozlicznych kradzieży, dobrze z terenem obeznanych, przez długi czas nie można było ująć. Dopiero w zeszłym tygodniu powinęła się noga domowemu amatorowi cudzej własności. Magazynier Wasylków wraz z robotnikiem Wołoszyńskim przytrzymali w nocy w wagonie zaplombowanym ślusarza kolejowego, Józefa Styryna w chwili, gdy tenże objuczony łupem opuszczał wagon kolejowy. Okazało się, że kradzieże spełniał w magazynach Styryna wraz z robotnikiem kolejowym Leonem Baerem. Obaj wspólnicy dokonywali kradzieży nader sprytnie. Styryna wlaził w nocy do wozu po zdobyć a towarzyszył celem odwrócenia podejrzeń plombował wóz a później, gdy teren był wolny a łup gotowy, wypuszczał go z zamkniętego wozu. Po wykryciu kradzieży Styryna przyznał się do całego szeregu sprawek, prosił jednakowoż magazyniera, aby sprawę zataił. Przedsięwzięta w domu Styryna rewizja policyjna wykazała, że sprawca kradzieży operował w magazynach kolejowych już od dłuższego czasu, wielka bowiem ilość skradzionych towarów rozmaitej jakości i gatunków na to wskazywała. U Baera natomiast znaleziono prócz wytrychów i innych narzędzi kradzieżkiego także gotowe plomby, których używano do plombowania wozów w czasie dokonywania kradzieży. Sprawę oddano sądowi.

Zjazd poczmistrzów XV Okręgu Towarzystwa poczmistrzów, ekspedyentów i oficyantów odbył się w dniu 20 października przy współudziale 25 członków. Zebranie zagałę krótką przemową p. Nider z Potutor, poczem wybrano przewodniczącym p. Pazirskiego z Grzymałowa. Toczyła się w dalszym ciągu dłuższa dyskusja, w której poruszono wiele spraw aktualnych i omówiono szereg postulatów w sprawie polepszenia bytu materialnego oraz organizacji. Dłuższe uwagi poświęcono wnioskowi p. Feldhorna, zmierzającemu do zainaugurowania akcji, celem złączenia się wszystkich urzędników oraz służby pocztowej w jedne kadry, aby tem skuteczniej wspólnem działaniem wywalczyć lepszy byt. Omawiano również sprawę decentralizacji pocztowych kas oszczędności i utworzenia siedziby filii we Lwowie.

⊙ **Proces przeciw członkom domu cesarskiego.** Przed dworskim urzędem ochmistrzowskim rozpoczął się niedawno ciekawy proces, w którym skarżonymi są członkowie domu cesarskiego, skarżącym zaś znany lekarz polski radca ces. dr. Henryk Ebers. Skarżonymi są: arcyksiężna Klotylda, wdowa po arcyksięciu Józefie i prawni spadkobiercy tegoż arcyksięcia Maria Dorota Amalia, żona księcia Ludwika Filipa Orleańskiego, ar-

cyksiężna Klementyna, zam. za ks. Albertem Turn-Taxis, arcyksiążę Józef August, i nieletnia arcyksiężna Elżbieta Henryka, wszyscy o zapłacenie drowi Ebersowi, b. dzierżawcy Cirkvenicy odszkodowania w wysokości 828.086 koron.

Zmarły w roku ubiegłym w Budapeszcie arcyksiążę Józef, był właścicielem kroackiego miejsca kąpielowego Cirkvenicy, którą wypuścił w r. 1901 w dzierżawę dr. Ebersowi.

Roczny czynsz dzierżawy wynosił 22.000 koron, kontrakt jednak zastrzegł drowi Ebersowi prawo użycia przez pierwsze trzy lata czynszu dzierżawnego na inwestycje w zakładzie. Nadto postanowiła umowa, że spory co do stosunku dzierżawnego ma rozstrzygać sumarycznie węgierski sąd powiatowy, dalej, że w razie sprzedaży Cirkvenicy ma dr. Ebers prawo pierwszeństwa itd.

Dr. Ebers miał zakład w Cirkvenicy objąć zupełnie zdewastowany, tak, że w przeciągu 2 lat miał wydać 200.000 koron na inwestycje; mimo to postawił zakład na takiej stopie i do takiego doprowadził rozwiu, że już w sezonie z r. 1902-3 miał 10.000 koron dochodu.

Z początkiem grudnia 1903 r. zjawili się u dra Ebersa w Cirkvenicy dwaj zastępcy arcyksięcia i jego żony arcyks. Klotyldy, i wezwali go do ustąpienia z zakładu, gdyż arcyksiężna Cirkvenicę sprzedała, a dr. Ebers prawa pierwokupna nie wykonał.

Jako nowego nabywcę wskazano dr. Ebersowi arcyksiężną Klotyldę. Mimo kilkakrotnych, energicznych protestów dr. Ebers musiał z Cirkvenicy ustąpić. Wówczas dr. Ebers zażądał odszkodowania najpierw od arcyksięcia Józefa, a po jego śmierci od arcyksiężnej Klotyldy. Rokowania nie doprowadziły do pokojowego załatwienia sprawy, to też dr. Ebers wniósł skargę sądową o odszkodowanie przeciw arcyksiężnej Klotyldzie i spadkobiercom arcyksięcia Józefa tak do sądu powiatowego w Budapeszcie jak i do dworskiego urzędu ochmistrzowskiego.

× **Granatowy frak,** który odgrzebany w archiwum dawnej mody przed niewiele laty, nie zdołał utrzymać się dłużej na salonach i prędko wyszedł z użytkowania, ma znów stanowić dernier cri elegantów tej zimy. Tak zapewniają przynajmniej pisma angielskie i dodają, że granatowy frak będzie miał kołnierz aksaminowy i guziki pokryte jedwabną błyszczącą materyą. Klapy jedwabne znikną. Frak będzie więcej otwarty tak, że widoczny będzie cały przód kamizelki, która zawsze będzie musiała być biała, ostro na kształt rzymskiej piątki (V) wycięta i na jeden rząd guzików zapinana.

Podziękowanie. Jak z dzienników wiadomo, dotknął nas ubiegłego tygodnia straszny wypadek. Podczas zabawy młodzieży w piłkę nożną na boisku sokolem, złośliwy chłopak wyrwał z darni chorągiewkę okutą żelazem i cisnął ją w głowę spokojnie się na uboczu przypatrującego synka naszego Czesława. Cios był śmiertelny, bo ostrze drążka chorągiewki przebiło czaszkę i oderwało kawałek kości, która przebiwszy oponę, utknęła w mózgu. Dziecko mógł uratować jedynie nader zręczny zabieg chirurgiczny. Dokonał go dr. Zenon Leńko, który, przedsięwziąwszy bardzo skomplikowaną operację, wydarł dziecię nasze z rąk pewnej śmierci. Oddając głęboki hołd niezmordowanej pieczołowitości nad naszym synkiem Wielce Szanownemu lekarzowi, pozwalamy sobie na tem miejscu wyrazić mu naszą niewygasłą wdzięczność i podziękowanie.

Adam Krajewski
członek redakcyi „Dziennika Polskiego“
z rodziną.

Wiadomości giełdowe.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 2 listopada b. r.
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów
Waluta koronowa.
Pszenica gotowa od 11:90 do 12:10, Pszenica na termin — do —. Zyto gotowe 11:10 do 11:30. Zyto na termin — do —. Owies obrotowy gotowy 7— do 7:20. Owies obrotowy na termin — do —. Jęczmień pastewny 7— do 7:50. Jęczmień browarniany 8— do 8:50. Rzepak — do —. Lnianka — do —. Groch pastewny 7— do 7:50. Groch do gotowania 9:50 do 10—. Koniczyna czerwona 65— do 75—. Koniczyna biała 45— do 55—. Koniczyna szwedzka 65— do 75—. Tymotka — do —. Bobik 6:60 do 6:80.
Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 55— do 55:25. Spirytus paritas Tarnopol na terminy — od —— spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 35:25 do 35:50.
Usposobienie: Tendencja zwykła trwanadła.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, dnia 4 listopada. Kursy giełdy wiedeńskiej-Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 265—, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 267—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 254—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 244 50, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. 4 pr. 97:65, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł. 19:50, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 439—, Clary zł. 40 m. k. 153—, Pożyczka m. Insbruku 5 zł. 91:50, Losy m. Krakowa 20 zł. 95—, Pożyczka m. Lubiany 20 zł. 60:75, Ofen 40 zł. 230—, Palffy 40 zł. m. konw. 194:50, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 44:50, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 26:25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68—, Salma 40 zł. m. k. 223—, Pożyczka

salcburska po 20 zł. 84—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. 183—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 484—

Berlin, d. 4 listopada. Banknoty austriackie 85:25 Spirytus ——.

Paryż, d. 4 listopada. Trzy procentowa renta 94:55, mąka 31:65. Usposobienie:

Frankfurt, d. 4 listopada. Austr. kred. 197:50, Koleje państwowe 138:75, Disconto 165:90, Laura ——, Alpiny ——, Usposobienie:

Z targów handlowych.

Wiedeń, d. 5 listopada. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 629—, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 737— Akcje Anglo banku 290 25. Akcje Unionbanku 528—, Akcje Landerbanku 407 25, Akcje Bankvereinu 519:50. Akcje Boden credit 1005—, Akcje gal. Banku hipot. 567—, Akcje kolei państwowych 647:25, Akcje kolei poauuniowej 147— Akcje Tramway A. ——, B. —— Akcje kolei Elbethal 420—, Akcje kolei półn. 5190—5210, Akcje kolei czern. —— Akcje Alpiny 592:75, Akcje Rima Muranyi 518 50, Akcje Prag. Tow. żel. 2607— —— Akcje Fabryki broni 460—, Akcje tur. tyton. 401— Akcje galic. karpac. Tow. naft. 543— —— Oblig. węg. ind. 92:10 Renta majowa 95:80. Austr. Renta koronowa 95:95 Węg. Rent koronowa 92:55, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94:35, 4 proc. listy Banku hip. 94:50, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99:40, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110—, 4 proc. listy Banku kraj. 94:50 4 1/2% listy Banku kraj. 99:95, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. ——, Obligacje propinacyjne 97:85, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 94:95, 4 pr. pożyczka miasta Lwowa 94:40, Losy tureckie 183:50, Mark. 117:28, Ruble 253:50, Kreayty ——, Alpiny —— Węgier. kred. ——, Unionbank ——, Koleje. —— ros. 5 proc. pożyczka 1906 86 60.

Usposobienie słabe z powodu słabych notowań zagranicznych, insolwencyi hamburskiej i londyńskiego podwyższenia dyskonta. Zamknięcie spokojne i częściowo nieco lepsze.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszej giełdzie przedpołudniowej słaba tendencja zaostrzyła się, gdyż z Ameryki nadeszły niedobre sprawozdania finansowe. Dyskonto prywatne w Londynie podniesiono. Konjunktura w Niemczech jest niedobra.

Na giełdzie południowej wiadomość o bankructwie firmy bankowej hamburskiej Lappenberg, wywarła bardzo złe wrażenie. Ogólny poziom kursów się obniżył. Dopiero pod koniec giełdy wskutek większych żądań z Budapesztu kursy nieco poszły w górę.

Berlin, d. 5 listopada. Przy zamknięciu wczorajszem giełdy: Kredyty 197:50, Staatsbahny 138:60 Disconto Comandit 167— Berlin. Tow. handl. 150:90 Laura 218—, Bohumery 198:75, Kolej połudn. wschodnio-bruska ——, Rubel za got. 216:25, Kolej warsz.-wied. 190:75, Kolej morza śródziemnego ——, Kolej Meridionalna ——, Losy tureckie 141:25 Renta włoska ——, „Harpener“ kopalnia węgla 197:50, Kolej Marienburg-Mławka ——, Konsolidacje —— Lombardy 28—, Kolej Henry 119— Niemiecki bank narodowy 116—, Kanada Preferred 144:75, Akcje żeglugi hamburskiej 120:75, Kurs warszawski ——, Huta „Donnersmark“ 295:50, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 67—, 3/8 proc. renta rosyjska 68— 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 77—, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 92— Rheinische Stahlwerke 166:60, Gelsenkirchen 191:25.

Berlin, d. 5 listopada. 4 proc. węgierska renta złota ——, węgierska renta koronowa ——, Austr. akcje, kredytowe 197:50, Staatsbahny 138:60, Lombardy 28—, Disconto Comandit 167—, Ruble 216:25.

Tendencja: spokojniejsza.

Frankfurt, d. 5 listopada. Wczorajsza giełda wiedeńska: Austriacka renta papierowa ——, Austr. renta srebrna 97:25, Austr. renta złota 97:20, Austr. akcje kredytowe 192:65, Staatsbahny 133:80, Lombardy 28— 4-proc. austr. renta koronowa 95:85.

Tendencja: spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 4 listopada. Pszenica na kwiecień 1908 r. od 12:85 do 12:86, Pszenica na maj od — do —. Pszenica na październik od — do —. Zyto na kwiecień 1908 r. od 11:94 do 11:95, Zyto na październik od — do —, Owies na kwiecień 1908 r. od 8:55 do 8:56. Owies na październik od 0— do 0—, Kukurudza na wrzesień 0— do 0—, kukurudza na sierpień od 0— do 0—, kukurudza na maj 1908 r. od 7:25 do 7:26, Rzepak na maj 1908 0— do 0—, Rzepak na wrzesień od 0:00 do 0:00
Pogoda: zimno.

„OJCZYŻNA“

Tygodnik ilustrowany dla ludu

kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.

— wychodzi w Krakowie na każdą niedzielę. —

Wszyscy prenumeratorowie „Ojczyzny“ otrzymają nadto z początkiem listopada zupełnie bezpłatnie kalendarz na rok 1908, nakładem naszym wydany.

Adres Redakcyi i Zarządu: Kraków, ul. Długa l. 5. 136

Nakładem Towarzystwa Wydawniczego

wyszły następujące książki

Zygmunta Wasilewskiego:

NOWY KONRAD (Rozbiór „Wyzwolenia“ Wyspiańskiego), Lwów 1903, K. 1:20.

WARSZAWA w 12 obrazach, (Przygodny) Lwów 1902, str. 150. K. 1:50.

ŚLADAMI MICKIEWICZA. Szkice i przyczynki do dziejów romantyzmu. Lwów 1905, Str. 300. K. 3:60.

OD ROMANTYKÓW DO KASPROWICZA. Studya i szkice literackie. Lwów 1907, str. 475. K. 5:50

Skład główny w księgarni H. Altenberga we Lwoewi